



GAZETA WARSZAWSKA

We Środę Dnia 12. Kwietnia Roku 1786.

Z Warszawy dnia 12. Kwietnia. Książę Jmć Pułtuski Szembek, Biskup Płocki, w przeszły poniedziałek rano wyjechał z tutejszey Stolicy do swoiey Dyecezyi do Pułtuska.

Dzwony tutejszych Kościołów, ogłosiły śmierć Jmci Xiędza Antoniego Witolda Alexandrowicza, Pisarza W. Kor: Kawalera Orderu S. Stanisława, Opata Koadiutora Hebdowskiego, Kanonika Lwowskiego, w roku wieku swego 53. po przykładowym po kilkakroć ponowieniu w swej ostatniey chorobie S. Spowiedzi, y po przyjęciu S. Wiatyku y Ostatniego Namaszczenia, w przeszłą sobotę w tutejszey Stolicy z tego świata zeszedł; po którym, Pisarstwo W. Koronne, Najjaśniejszy

Pan, względny na godne talenta y zasługi, konferować raczył z powszechnym wszystkim ukontentowaniem J. X. Woyciechowi Skarszewskiemu Proboszczowi Katedralnemu Kuiańskiemu.

Z Wiednia d. 27. Marca. Rozumiano, że przedłużone na wiele lat, lub na zawsze, fromotne kary y ciężkie publiczne prace, froższe będą dla złoczyńców nad śmierć, którą ich przedtym karano, a tym samym barziej się od złoczyństwa hulaie y lotry powściągną; y przeto za teraźniejszego Panowania, kara śmierci była u nas zakazana. Wszakże skutek przeciwnie pokazał, że iak nic miłszego dla człowieka nad życie, tak nic straszniey-

szego nad śmierć. Przy tym nowym zakazującym karania śmiercią Prawie, iak wiele strasznych zbrodni namnożyło się, ztąd znać, że gdy Cesarz Jmć, kazał w tych dniach podać sobie register osadzonych za swego Panowania złoczyńców, y zniósł go z rejestrem tych, którzy osadzani bywali za Panowania przeszłego *Maryi Terezy*, liczba terażniejszyh zbrodniow, przewyższyła dawniejszych sześciami tysięcy osob. Widząc to Monarcha, dawne Prawo karania śmiercią przywrócił.

To śmiercią karanie, skutek już w tych dniach wzięło na młodym złoczyńcu *Zallheim*. Ten uczciwie urodzony (mający zacnego brata swego *Fizyka*) za Subalterna w Urzędzie Miejskim zostający, znalazł tak wielką przyjaźń u jednej panny, że co ona pracą rąk swoich zarabiała, z nim się tym dzieliła, szafując natrętnemu młodzianowi na jego rozpustne potrzeby. Czy potym uprzykrzyło mu się tak często kwestować, czy też hojność dla rozrzutnika z strony panny ustawała; upatrzywszy czas, prześzył serce tey pannie, y porąbawszy na sztuki trupa, w kufrze go zamknął, oraz wszystkie iej rzeczy y pieniądze (ktorych było na 1,700. *Złt. Ryńskich*) zabrał. Schwytany, do wszystkiego przyznał się, y na straszliwą śmierć osadzony został. Exekwowano go d. 10. tego Miesiąca. Naprzód rozpalonemi kleszczami był dwa razy targany, a potym żywcem w koło pleciony.

Dniem przed exekucją oświadczył się, iż nigdyby na to złoczyństwo nieodważył się, gdyby wiedział, że ma być za to śmiercią karany.

Z Hamburga d. 29. Marca. Gdy *Ociec S.* niedawno wkładał na głowę Kardynałski kapelusz przeszłemu Nuncyuszowi *Wiedeńskiemu*, a ten w swej Mowie, w ktorej składał *Ojcu S.* dziękczynienie, wspominał o odprawionej *Jego Świątobliwości* podróży do *Wiednia*, na to mu odpowiedział *Papież*: „Przez tę *Wiedeńską* podróż, nie inne, go nieuczyniliśmy, iak tylko szliśmy za przykładem dobrego *Pasterza*. To, co się w *Wiedniu* stało, nie tajno jest Bogu, który toż samo będzie sądził. Nareszcie, przez tę podróż, wielu wybiliśmy tę opinią fałszywą z głowy, którą oni mieli o presumpcyi y ambiciei *Rzymskiego Papieża*. „

Z Wiednia d. 18. Marca. Nieuścisłaie dotąd pogłoska, że Dwór *Austriacki*, żąda od Stolicy *Apostolskiej* powrocenia nazad *Xięstwa Ferrary*, że Dwór *Neapolitański* odstąpi *Rosji* Portu *Brindisi*.

Teraz powiadaia, że Cesarz Jmć w miesiącu *Maiu* rozpocznie swą podróż do *Chersonu*; a w *Wrześniu* nazad powroci. Między prezentami, które Cesarz Jmć bierze z sobą do *Chersonu*, ma ieden kosztować 22,000. *Złotych*, a ten przeznaczony jest dla *Xiążęcia Potemkina*.

Z Amsterdamu d. 20. Mar. Dnia 18. tego miesiąca, była tu tak gru-

ba mgła, iż wiele osób y wozow, w wodę powpadało. W tey okoliczności, dwóch ludzi życie utraciło.

Z Paryża d. 17. Marca. Powszecznie głoszą, że *Francuska* Krolewska Loterya, ma być zaarendowana za 8. Millionow. Z tym wszyscy to jest pewna, że żadna w tey mierze nieustanęła jeszcze decyzya. JPan *Necker* rachuje dochody Loteryi do półdwanasta Milliona *Lierow*.

Z Paryża d. 20. Marca. Pan *le Maitre*, który iak wiadomo, za wolne pisanie przeciwko W. Strażnikowi Pieczęci y Generalnemu Kontrolerowi popadł był w biedę, przybył tu znowu y otrzymał swe miejsce Sekretarza w Radzie Skarbowey.

Z Londynu d. 17. Mar: W przeszłym tygodniu w *Plymouth*, pewny mąż, sprzedał swą żonę za dwa *Gwinei* jednemu Kapitanowi kupieckiego okrętu. Pojechała ona ztym z swym nowym właścicielem, który w kilka dni, zbrzydźwwszy ją sobie, odesłał nazad prawdziwemu iey mężowi. Gdy ten ją z odgrzaniem się spotkał, y niechciał iey nazad przyjąć, poszła nazad do okrętu, na którym przybyła; lecz gdy iey y tam przyjąć niechciano, strzeliła sobie z desperacyi kulą w łeb, y ciężko ranioną została, chociaż się przecie nie zabiła.

Z Holandyi d. 21. Marca. Stany *Holenderskie*, uwolniły *Rzymskich Katołkow* od wszelakiey kontrybucyi.

Słychać, że *Stany Generalne*, da-

ły już odpowiedź *Krolowi Jmci Pruskiemu*.

Głoszą tu, że Stany *Holenderskie*, ciężkie myślą włożyć podatki na przywóz *Angielskich* Manufaktur, z przyczyny, iż *Anglicy*, znacznie wielkie płacić każą podatki, od wwożenia do kraiu ryb *Holenderskich*.

Wczorajzey nocy przybiegł kuryer z *Wersalu*. Za pewną rzecz głoszą, że przywiezione przez niego listy, zmierzają do wewnętrznych interesow Rzpltey.

Z Leydy d. 25. Marca. W przeszłym jeszcze tygodniu, w *Holenderskiej Francuskiej* Gazecie, był położony początek w manuskrypcie chodzącey po *Paryżu* Suppliki Xiążęcia Kardynała *de Rohan*, do Parlamentu podaney od niego przed niejakim czasem, tego jednak manuskryptu nie trzeba mieć z owym Xiążęcia memoryałem, służącym do usprawiedliwienia, który od niego jest oczekiwany, y nawet już pod prasą drukarską został. W pomienionej Supplicie, Xiąże Kardynał stara się dowieść, iż on został oszukany od Pani *de la Motte*, w interesie owej brylantowey sztuki, y nazywa ją autorką całej tey intrygi. Historya cała o tey sztuce brylantowey, z zmyślonym listem &c. jest już wiadoma publiczności, gdyż dość o tym w rozmaitych pismach donoszono, na samym początku aresztu Xiążęcia Kardynała. To, co z tey Suppliki pokazuje się być rzeczą pewną y niezawodną, jest, iż Xiąże Kardynał, zupełnie był

od Pani *de la Motte* zwiedziony, y że był dostatecznie w sobie przekonany, iż przez wdanie się w interes owej brylantowey sztuki, uczyni przysługę Krolowey Jeymci. Ale to tylko niezmiernie cały *Paryż* dziwi, iak to być mogło, że on się dał uwieść y oszukać fałszywym y zmyślonym biletem, na którym, podług należytych formalności, nie był wyrażony podpis Krolowey. Wyraża on także w owej *Suppliee*, iż żadnego niedawał rozkazu na ułożenie owego biletu, owszem, że ani uważał nawet tego, że podpis był na nim zmyślony. O wszystkim tym, obfzernieysza będzie explikacya w iego *Memoryale*, ktorego w tych dniach spodziewamy się.

Z Paryża d. 24. Marca. Proces *Xiążęcia Kardynała*, z wielkim poypdzie pośpiechem. Za pewną rzecz teraz twierdzą, iż dnia 11. Kwietnia, sentencya będzie na niego ferowana od Parlamentu. W tym tygodniu, był konfrontowany *Xiąże Kardynał* z *Panią de la Motte*. Ta ich konfrontacya, trwała od 9. ranney godziny, aż do 2. po południu, y od 4. aż do 9. wieczornej. *Examinator* chciał już wynieść, ale *Xiąże Kardynał* prosił go ufilnie, żeby dla oszczędzenia sobie fatygi, w przychodzeniu na drugi dzień do kończenia tey tak nie miłej y nie przyjemney roboty, daley ciągiem raczył kontynuować. Y tak o teyże samey dziewiątey wieczornej godzinie rozpoczęła się dalsza konfrontacya, y trwała aż do dru-

giey nazajutrz ranney godziny. *Pani de la Motte*, z wielką beczelnością, ieszcze wszystko toż samo twierdzi y approbuie, co wymieniła w swoim *Memoryale*, mimo tego, że teraz każdy jest zupełnie przekonany, iż *Xiąże Kardynał* haniebnie od tey kobiety został zwiedziony. Co się nawet ieszcze iasniey pokazuje z *Memoryału Panny Oliva*.

Na dniu wczorayszym, obrońca, czyli *Defensor Xiążęcia Kardynała de Rohan*, w *Francuskiej Akademii* czytał kopią mającego wkrotce wynieść *Memoryału* za stronę *Xiążęcia*. Przez to pismo, zgromadzenie przekonane zostało o zupełney *Xiążęcia* niewinności. Ten *Memoryał*, ośmią dniami pierwiey ma wynieść z druku, nim sentencya od Parlamentu zostanie ferowana. *Pan de la Motte*, wyiechał do *Turcyi*. *Pan Devilette*, o którym jest wzmianka w *Memoryale Panny Oliva*, został aresztowany w *Genuy*. On miał ten fałszywy napisać podpis: *Marie Antoinette de France*.

Z Wiednia d. 22. Marca. Gdy *Cesarz Jmć* dnia 17. tego miesiaca, na Przedmieściu zwanym *Leopoldstadt*, przez most przejeżdżał na koniu, y napotkał idącego *Kapłana z Najświętszym Sakramentem*, zsiadł natychmiast z konia, upadł na kolana, y na publiczney ulicy otrzymał z rąk *Kapłańskich* *Błogosławieństwo*. To poszanowanie *Religii*, y iey praw, w licznie zgromadzonym poсполstwie wielkie sprawiło wrażenie y zbudowanie.

SUPLEMENT

D O S A Z E T Y W A R S Z A W S K I E Y

We Srzodę Dnia 12. Kwietnia R. 1786.

Z Warszawy d. 12. Kwiet: Miecznikostwo Ziemi Zakroczymskiej, po dobrowolnym złożeniu przez JP. Xawerego Wągrodzkiego. JP. Michałowi Chroniewskiemu Regentowi Sadowemu Marszałkowskemu Koronnemu, od tylu już lat wtey Juryzdykcyi wielce zasłużonemu, jest konferowane.

Ze Lwowa d. 50. Marca. Wakujące Biskupstwo Przemyśkie, konferowane zostało J. X. Kaietanowi Tęgoborskiemu, Proboszczowi Katedralnemu Przemyśkiemu.

Z Rzymu d. 11. Marca. Doszła tu z Neapolu od Nuncyusza Papieskiego nowina, że Generał - Leytnant Pignatelli, który w przeszłym miesiącu w interesach Krolewskich do Hiszpanii był wysłany, skazany jest ode Dworu na wygnanie. Zaden nie może należycie pojąć tego, iak on z tak wielkiey u Krola łaski, a w tak wielką co barziej, że nagle, popadł niełaskę. Niektorzy powiadaia, że nie z należytą wiernością interesa sobie poleczone sprawował, y Krolowi Neapolitańskiemu odpowiedź iego Oycy nie taką przywiozł, iaka była dana, ale tak, iak mu ją w ułta włożyła przeciwna partya. Yto ma być przyczyna całej iego niełaski. Wielu rozumie, że ta okoliczność ieszcze znacznieysze y więkkszej wagi za sobą pociągnie odmiany u tamecznego Dworu. Mowią, że terazniejszy nowy Sekretarz Stanu, chętnieby zamienił swoy ninieyszy urząd, na przeszły *Vice Reya Sycylijskiego*.

Obstałowany od Imperatorowey Jeymci Rossyjskiey, model wielki, trzech Kopuł, Facyaty, Placu, y Kolumnady Watykanu, już jest wygotowany przez naszego Artystę Pana *Lucangeli*, y wkrótce ma być przesłany do *Peterzburga*. Wprzod jednak będzie uczyniona proba owej sławney illuminacyi tego modelu, z przyczyny, iż taż sama iego illuminacya, będzie czyniona także w *Peterzburgu* w przytomności Imperatorowey Jeymci y całego Dworu.

Z Ratyzbony d. 24. Marca. Zawczora, przejeżdżali tędy z wielkim Dworem Xięstwo Jchmc *de Saxen Teschen*.

Znowu mówią o podróży do *Włoch* Xiążęcia Jmci Elektora *Bawarskiego*, ktorey iednak Doktorowie odradzają mu mocno.

Z *Hagi* d. 28. *Mar*: Nasz Minister w *Bruxelli*, podał wexel tamcznemu Rządowi wypłacając pierwszy termin Cesarzowi Jmci z ugodzoney traktatem summy 6. Millionow. Ten wexel, ma być na 1,250,000. *Złoty*ch.

Co się tycze interesu Komendy *Haskiego* Garnizonu, żadna ieszcze nie stała decyzya, y cała rzecz tak zostanie, iak jest teraz.

Z *Austrii* d. 22. *Marca*. Xiąże Jmć Karol Jozef *de Ligne*, Cesarzski Generał-Feldmarszałek, y aktualny Podkomorzy, od Imperatorowej Jeymci *Rossyjskiej* znaczne otrzymał Osady w *Krymie*. Sama Imperatorowa Jeymć donosi mu, o tey swojej na osobę iego d. nacyi.

Przed kilką dniami, wyszło tu małe dzieło, ktore wżyskich uwagę na siebie ściągą, pod tytułem: *Odmiana Iurydykcyi Duchowney*. Dedykowane jest Konfiliarzowi *Sonnenfels*.

Xiąże Jmć *de Nassau*, powraca z *Wiednia* do *Polskiej*. Proces iego daleki jest ieszcze końca.

Z *Paryża* d. 20. *Mar*: Podczas przeszłych tegich mrozów, gdy troie dzieci pozamarzłym wielkim *Wersalskim* kanale chodziło, lód się pod nimi załamał, y wżyscy troie nadno pod lód poszły. Postrzegszy to ieden szewczyk, lat 17. mający, nazwilkim *Joseph-Christien*, przybiegł na ratunek. Widząc zaś, że żadnego z życia swego własnego bezpieczeństwa ratunku dać nie mógł; upadł na kolana, westchnoi do Boga, przeżegnał się, y wskoczył pod lód do wody. Bóg mu pobłogosławił, że y sam zdrów z pod lodu wyszedł, y wżyskie troie dzieci wyratował. Dowiedziawszy się o tym Król Jmć, dał temu tak heroicznemu szewczykowi Medal *Złoty* z łańcuchem także *złotym*; a Królowa Jeymość, kazała mu wyliczyć tyle pieniędzy, wiele mu trzeba było dla wyzwolenia się na *Maystra* w swym Cechu.

Reszta Memoryatu Hrabiego de Cagliostro.

PYT: Czy codzień Xiąże iadał u W Pana? ODP: W początkach barzo rzadko, potym zaś, 3. albo 4. razy na tydzień. PYT: Czy znałeś iaką Damę pod imieniem *la Motte*? ODP: Znałem. Gdy m pierwszy raz ją widział, tak mi się wydawało, iż ją widziałem w *Strazburgu* w męskim ubiorze. PYT: Czy widywałeś potym ją u Xiążęcia? ODP: Widywałem. PYT: Czy bywała ona tam z synowicą swoją? ODP: Nie. PYT: Ale czyniłeś iakieś tam operacye z iey synowicą? ODP: Całą rzecz zaraz opowiem (tak iak wyżej) PYT: Powiadaia, że owej dziewczynie wielkaes krucyfiks na szyi, różne wstęgi i woreczek z pieniędzmi, naostatek, kazałeś iey klęczący przysięgać? ODP: To jest fałsz. Xiąże dawał owej dziewczynie rozmaitego gatunku wstęgi, potrzebne do *Damskiego* ubioru. Może miałem w kieszeni, przypadkiem takim woreczek *Farmazonski*, ale tego niewiem, czy ona go na co zażywała. Pewnie Xiąże o tym będzie wiedział, y cokolwiek w tey mierze powie, będzie prawda. PYT: Czy kładłeś (nie wiem iak) szpadę na owej dziewczynie? ODP: To tylko wiem, iż moię szpadę byłem odpasał. PYT: A co się tycze przysięgi? ODP: To jest fałsz. Juzem powiedział przyczynę, dla czegom to wżysko uczynił. PYT: Czy prawda to jest, że skończywszy drugą operacyą, kiedy owa dziewczyna wyiechala, udatęs się do drugiego pokoju z Xiążciem y z Hrabinią *de la Motte*, szrod ktorego był pugnał, Krzyż *S. Jędrzeja*, szpada,

Krucifix, *Agnus Dei*, y 30. świeczapałonych. Ze potem kazałeś przyśięgać *Pani de la Motte*, że nie niewyjawisz tego, cokolwiek widzieć będzie. Ze potem powiedziałeś do *Xiążęcia*: *Wesz teraz Xiąże, to co wiesz*. Ze *Xiąże* natychmiast otworzył swoy kantor, wyioł białe pudełko z brylantami nie oprawnemi. Ze' potem dodałeś: *Pamiętaj Xiąże, że y druga tam jest o której wiesz*. Ze *Xiąże* zaraz ie wzioł, y powiedział do *Pani de la Motte*: *Madame*, daię WPani 6,000. *Liwr*; y te brylanty; odday do wszystko' twemu mężowi, y powiedz mu, aby zaraz iechał do *Londynu*, y żeby oprowiwszy ie tam' sprzedał? ODP: To iest fałsz, y wielki fałsz. Przeciwnie mam nawet na to dowody. PYT: Coż za dowody możesz na to przywieść? ODP: Jak tylko się zakończył magnetyzm, *Pan de Carbonnieres* przygotował pokoy, do którego po drugiey operacyi, wzięła iedną barzo dystyngwowaną osobą, której niechęć wymieniać. *Xiąże* wyjawić może, co to była za osoba, gdyż ia do takich bagateli niechęć iey mieścić. *Xiąże* y pomienioną osobą, mogą powiedzieć, iż w pokoju nie było, ani krzyża, ani puginąła, ani *Agnus Dei*. Ze to wszystko iest fałsz, cokolwiek w tey mierze mowiono. Ze żadney tam nie było przyśięgi. Ze cały dom *Xiążęcia* świadczący może przeciwko owym 30. świecom, y że wszyscy lokale zeznają, czy było na ten czas więcej światła w pokoju, aniżeli go zawsze zwykło bywać. PYT: Czy prawda to iest, że czynił nadzieię *Xiążęciu* do wyższego awansu w Ministerium? To iest fałsz. ODP: Owszem, radziłem mu zawsze wyjechać z *Paryża* do *Saverne*, gdzieby żył w spokoyności. PYT: Czy prawda to, żeś mowił *Xiążęciu*, że twoia żona ziednała ufnosć u *Krolowey*, y że z nią utrzymuje korespondencyą? ODP: A iużby też tego było za wiele. Y kiedy *Xiąże* to mowi, tedy że wszystkim winnym dla osoby iego respektem, muszę powiedzieć, że on kłamie. Potym pokazawszy mi *examinator* mały bilecik rzekł: Czy znasz go? albo nie? Obeyrzawszy ia go należycie, y poznawszy, iż pismo było zmyśloné, powiedziałem: Niewiem zkąd się to pismo wzięło, y niewiem nawet czyieby to było. Ani ia, ani moja żona niebyliśmy w *Wersalu*, y nie mamy nawet honoru znać *Krolowey*. A co większa, kiedy moja żona pisać nieumie [barzo się często bowiem to przytrafia, iż *Rzymskie* damy, najlepszą mające edukacyą, z tym wszystkim pisać nie umieją (To albowiem umyślnie się dzieie, iedynie tym końcem, żeby im przeszkodzić intryg miłosnych) y iakżeby to mogło być prawdą, co mówią? PYT: Czy dawał kiedy *Xiąże* brylanty WPanu, albo iego żonie? ODP: Więcej niewiem, iak tylko to, kiedy był ieszcze w *Straßburgu*, miałem osobliwą galkę do łaski, z repetyerem, kameryzowaną brylantami. Ofiarowałem ia *Xiążęciu*, który chciał mi dać za nią inne brylanty, alem ia tego nieakceptował, gdyż z przyrodzenia mam większe ukontentowanie przysługiwać się czym komu, aniżeli od kogo doznawać przysługi. Gdy nadeszedł dzień urodzin moiey żony, przysłał *Xiąże* dla niej prezenta, to iest mój portret ofadzony wpród perłami, na których mieysce *Xiąże* kazał powładać brylanty, zegarek z łańcuszkiem z małych brylantow, z których 5. było nieco większych, aniżeli były inne. Co się tycze innych moich własnych brylantow, wszystkie zagraniczne Dwory barzo dobrze ie znają, u których ia bawiłem. Łacno kazać y próbę ich naznaczyć. Ia, żona moja, y cały moy majątek iest w *Bastylii*. *Examinuy* tylko WPan, a zostanieś przeświadczony bez żadney wątpliwości o tey prawdzie. (*Rzeka potym*)

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 12. KWIET: R. 1786.

Kościół Perafialny na *Pradze* 10. razy w przeciągu lat 12. kradziony, tego roku dnia 26. *Marca*, nie już okradziony, ale rozbójniczym raczej sposobem dobyty y zrabowany był. Troie drzwi z mecnemi zamkami, kludkami, żelazami, wylamano; dwie zakrytye, kościelną y *Bractwa Różańca* splondrowano; wszystkie prawie szafy, y skrzynie, pootwierano; ornaty iedne na *Kościół* wyrzucono, drugie z iedney zakrytyi do drugiey przeniesiono, wszystkie przerzucono, y pomięto. Długo przy tey robocie bawiąc, a to przy ogniu (iak znać z zestawionych siarkowanych sznurkow y z ogarkow świec) iednak nie byli postrzeżeni, ani od mieszkających w okół, ani od straż Urzędowych y Wojskowych. Ze zaś przez poprzadzaące kradzieże, iuż był *Kościół* ten złupiony ze wszystkich sreber y sprzętow znaczniejszych, tą razą te rzeczy wzięto: [1] Kielich srebrny wewnątrz wyłaczany z patyną srebrną y palką, w którym (po wykradnieniu d. 20. *Maja* roku zeszłego *Pusaki* z *Tabernaculum*) chowano *Najświę Sakrament* [od świętokradzkich łotrow teraz wyrzucony] y na noc, nie tak dla uniknienia szkody, iako raczej obelgi y zniewagi *Boskiej*, w Zakrytyi zamykano. (2) Lustro lane mosiężne na szrodku *Kościół*ia wiszące, z efsami, lichrarzami, y kwiatami, z których ledwo dwóch silnych mężow unieść mogło. [3] Sześć efsow lanych

możliwych ołtarzowych, których każdego z osobną wagą, równała się siła mocnego męszczyny. (4) Siedm półmiskow, y tyleż talerzy cynowych Gdańskich, wylętych ze skrzyni wdowy iedney ubogiej, przed 20. laty za ołtarzem wielkim w dole złożoney, y przed dozorcami nawet Kościoła nemi ukrytey, oraz suknamy, opomami, y innemi mniejszey wagi sprzętami zarzuconey. Ktoby powzłol ślad takowey kradzieży, niech raczy znać dać do Zwierzchności tey, która y prywatnemu, y publicznemu bezpieczeństwu zaradzić jest mocna.

W tuteszey Drukarni Nadworney J. K. Mci wyszedł z druku *Magazynu Anekdotow* przez S.S. Tomik II. Cena Zł: 2.

W teyże Drukarni wyszedł z Druku Tom IV. i ostatni *Rozrządzeń i Pism Pasterskich za rządów Xiążęcia Inci Poniatowskiego Biskupa Płockiego do Dyecezyi Płockiey wydanych*. Dzieło to pierwsze rodzaju tego w kraju naszym, zawiera w sobie, oprócz listow, nauk, zaleceń, rozrządzeń &c: Pasterskich w różnych czasach i okolicznościach do Dyecezyi nczynionych, Pisna zaśże także w czasie tych rządow od Stolicy Apostolskiej, tudzież ułożenie Parafii stołownie do Wojewodztw i Ziem, w których zostały z wyrażeniem Kościołow y ich Rządzców, iako też liczby wliow do nich należących, y w tych wliach wielości dusz &c: naostatek, są przyłączone wypisy z nadgrobkow po różnych Kościołach teyże Dyecezyi będących. Cena każdego Tomiku Zł: 4. Do wszystkich zaś Kościołow Dyecezyi Płockiey gratis daie się.

Ponieważ w przeszłotygodniowey Gazecie omyłka zaśła względem Numeru oznaczającego *Expedycyą Dziennika Handlowego*, więc teraz wiadomija się, że ta *expedycyą* znayduie się na Ulicy *Franciszkańskiej* w Kam: *Kaszuby* Nro 2258. w ktorey *Expedycy* znayduia się 3. Części tego Dziennika już wyszłe z druku, y tamże gratis rozdaie się *Doniesienie o prenumeracie y treści materiy* tych 3. Części.

Dworek J.P. *Poltza* na *Nowolipkach* pod Nrem 2406. z stajniami, wozowniami, ogrodem, y dwoma dziedzińcami, jest do przedania. Ktoby sobie życzył kupić niech się uda do tegoż J.P. *Poltza* mieszkającego na *Tomackim*.

Szł: *Tomasz Dangel* Siodlarz Nadworney J.K. Mci obywatel *Warszawski* przedsięwziął sprzedać swe grunta y Domy iako to: (I.) Pod Nrem 750. Kamienicę wymurowaną na dwa piętra, na gruncie swym dziedzicznym z innemi budynkami, stajniami, szopami sytnowanemi na Ulicy *Elektoralney* (II.) Pod Nrem 791. Dom murowany na gruncie *Wielopolskim* z ogrodem sytnowany na Ulicy *Elektoralney* (III.) Pod Nrem 468. Dom murowany z kuznią na gruncie dziedzicznym na Ulicy *Senatorskiej* naprzeciwko *Reformatow*. Ktore to Domy właściciel Jchmciom ktorzyby chęć mieli ich nabyć, za bardzo słuszną cenę oharuje, a w tym żądaniu raczą się do niego udać pod Nrem 750. gdzie mieszka.

Znayduia się książki nowe u *Macieja Szczepańskiego* w Bramie *Nowomiejskiej*: imo. *Wychowaniec Natury* z *Francuskiego* tłumaczony *Tomow 2.* in 8vo alla rusk: Zł: 6. 2do. *Nauka Prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki polityczney y Prawa Narodow* przez *X. Strojnowskiego* S. P. w *Witnie* r. 1780. alla rusk: Zł: 4. gr. 15. 3tio. *Kawaler y Panna* oboje w młodości źle wychowani z *Francu:* in 8vo r. 1786. alla rusk: Zł: 1. y pol. 4to. *Podroże Kapitana Guliwera* *Tomow 2.* in 8vo Zł: 8.

Na mocy Dekretow Sadow Radzieckich Miasta *Nowey Warszawy* z Instancyl kredytorow *Kaszezyńskich* zapadłych, a rezolucyą J.X. Kancelrza W. Koron: approbowanych, będzie się odprawiać na Ratuszu M. N. W. Dnia 13. Miesiaca *Maja* Roku tego 1786. Licytacya sprzedaży Kamienicy Sukcesorow *Kaszezyńskich* na Ulicy *Frata* pod Nrem 270. stojącej; ktoby sobie życzył takową Kamienicę kupić, ma się znaydować na tey Licytacji na Ratuszu M. N. W. dnia y roku iako wyżej o godzinie drugiej po południu odprawiać się miłaney, a też Kamienica więcey dającemu przez Urząd Delegowany sprzedaną zostanie.

Z mocy Dekretu *Woytowskiego* y *Lawniczego* Miasieczka *Bielina* przy *Warszawie*, Kamienica y Dworek przy Ulicy *Wilcz*, zwany sytnowany Szł: *Lannow* *Matłonkow*, tymże Dekretem do sprzedania oznaczone zostały, ktorych licytacya na dniu 29. Mca *Kwietnia* R. tego, w tymże Urzędzie odprawiać się będzie. Ktoby więc życzył sobie nabyć, niech się w tymże Urzędzie na wyżej wyrażony stawi termin.

W Kamienicy J.Pana *Barona Delfusa* sytnowanej na *Nowym Mieście*, pierwsze piętro y sklep jest do najęcia każdego czasu, w całości lub w częściach, bądź na cały rok albo też na kwartaly ktoby sobie życzył, na się udać do J.P. *Perrofsier* mieszkającego przy *Teatrze*, w Kamienicy J.P. *Lataur*; u ktorego znayduia się różne wina, wodki pachnące, konfitury, syropy, y likwory, wina *Wegierskiego* różne gatunki, u ktorego też, iako mającego komis od właściciela winnicy *Wegierskiej*, można dostać beczkami, antałami y butelkami za mierną cenę.